

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 103.

6. Września 1819.

Wiadomości zagraniczne. Kraie Barbaryjskie.

Gazeta Stann Duńska donosi z Tangeru pod d. 14. Czerwca o wiadomych już wypadkach zaszłych w Państwie Marokańskim, co następuje:

Kraina Sayan, położona między Mirkweezją a Marokkiem, niepokoiła Cesarza już od kilku miesięcy. Mówiono, że jeden z synów Muleya Issidsa utworzył sobie tam stronnictwo w zamiarach buntowniczych. Cesarz ściągnął wojsko celem uderzenia na tę krainę i okarania onej; atoli, zaraz w pierwszej potyczce Sayanczykowie pobili na głowę wojsko Cesarzkie, oboz jego spustoszyli i którzyś śmiertci, musieli się ucieczką ratować. Mięszczy puległymi był Wielkorządca Tangeru, Mehedy Saïdy, i kilku z jego Alkadów. Rozchodziła się już wieść, że Muley Soliman utracił swój tron. Skupiło się przeto kilkunastu mieszkańców niespokojnych w Tangerze żądając od Zawidowcy otowego, aby im wydał z tameczney kasy Cesarzkiej zasoby pieniężne i pozwolił im Żydów rabować. Urzędnik ten, miał przecie tyle wpływu, że ich namówił do tego, aby na odpowiedź jego oczekali z żądaniem swoim do dnia drugiego. Pośrodkiego, nadszedł rozkaz Muleya Solimana, mocą którego jednego z Alkadów miasta mianował tymczasowie Wielkorządcą, zalecając zachowanie publicznego posłuszeństwa. Nowo mianowany Wielkorządca kazał przeto z dział dawać ognia, banderę wystawić, i czynić wszelkie zwyczajne oznaki radości. — Tym więc sposobem porządek i spokójność przywrócone zostały.

W Tangierze umierają jeszcze ludzie na zarazę mbrową pewnemi czasami, chociaż często minie po kilkanaście dni, gdzie żadnego nie ma przypadku śmierci.

T u r c y j a.

Z najnowszych doniesień z Konstantynopola z d. 26. Lipca wyczytniemy, że spo-

ry i niepokój zaszły między kilkunasto pułkami Janeczarskimi w nocy z d. 9. na 10. z. m. przerwane tylko na kilkadziesiąt godzin zwodniczą spokojnością, wybuchnęły z ponowną zaiadłością, i dopiero po kilku godzinnej walce tudzież najdzielniejszych usiłowaniach Agi Janeczarów i innych Szefów korpusu tego powściągnięci być mogli. Kapitan-Basza, który przy tych nieładach nie okazał należytej gorliwości, złożony został z Urzędu d. 12. z rana, i wyprawiony do Smyrny na wygnanie. Na jego miejsce mianował W. Sultan Abdullah Baszę dotychczasowego W. Koniuszego swojego, W. Admiratem, a złożony niedawno z Urzędu Basza-Bostandzi, otrzymał Urząd W. Koniuszego.

Czynnością i nieubłaganą surowością udało się nowemu Kapitanowi Baszy, przywrócić spokójność, i utłagodzić rozdrażnione umysły Janeczarów. Potwierdził wszystkich prawie Admiratów i Officerów morskich będących w służbie pod zarządem poprzednika swojego i porozdawał bogate darunki, wszakże nakazał śledztwo, w skutek którego, dwadzieścia dwóch uczestników rozruchu poduszonych zostało.

Według najnowszych doniesień z Dardanellów przypłynęła pod Tenedos na morze tameczna fregata Angielska i bryg; wiadomo dokąd przeznaczone są okręty wojenne. Pierwszym dowodzi Sir F. Pellew, syn walecznego Lorda Exmoutha.

W. Porta uznała konieczną potrzebę złożenia z Urzędu dotychczasowego Wielkiego Rządcę Kanei, Nahida Emina Baszę, pozabawie go ogona konńskiego, majątek jego zabrać na Skarb i wygnąć go do Demotiki. Uciśki, których się dopuszczał w porochnicy sobie Prowincyi, pobudzały umysły do rokoszu. Mieszkańcy Kanaesoy połączywszy się z mieszkańcami pobliskich okolic, powstał d. 12. Czerwca w massie; otoczyli mury i bramy, i zmuszali Władzę zwierzchnią, nie mieć wszystkich Grehów i Żydów dopomagać ich przedsięwzięciu. Uciśnieniem i zgromy popełnione przez tego Baszę, były publicznie ogłoszone,

równie jak i zrzućcie go z tej dostojności. Wydział złożony z naczelniejszych Agów, kazał mu oznajmić uchylenie jego; wszystkim zabroniony został wszelki z nim związek, Kon.sulów o tem wiadomiono, Aga Janca-rów zaś mianowany Mosselinem. Dnia następującego połączyli się nienkontentowani w tem miejscu; ałożyli formalną skargę przeciwko Baszy, podpisaną przez wszystkich Urzędników Rządowych. Grecy i Żydzi musieli uczynić to samo, i skoro się tak stało, ruszyła natychmiast Deputacja do Konstantynopola złożona ze 4 Turków, 2 Greków, i 1 Żyda. Ona to umiaodmiła o wszystkim W. Portę i złożyła pomienioną skargę, co było powodem do zrzućcia Baszy, i ustanowienia na jego miejscu Agi Mustafego.

R o s s y a.

Z Petersburga d. 28. Lipca. — Wiadomo, że rozporządzeniem Cesarzkiem z dnia 16/28 Kwietnia 1817 port Odessy uznany został wolnym i że otwórczenie portu tego, przysię miało zaraz do skutku, skoroby stosowne do tego przygotowania były ukończone. Teraz, rozporządził N. Cesarz Jmć pod d. 4. Lipca, aby otwórczenie wolnego portu w Odesie, nastąpiło z dniem 15. Sierpnia.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z d. 28. Sierpnia umieszcza Obwieszczenie nadzwyczajnego Kommissarza Rządowego rewizyj i wizytacji Magistratur sądow-niczych, wydane pod d. 4. Sierpnia r. b. którego najistotniejszą treść udzielamy:

„Okazało się przy rewizji Trybunału Warszawskiego I. Instancyi, że rachunki Kassyerów depozytowych dotąd ani odebrane, ani skończone; niemniej, że Debenci i różni Interessanci depozytowi rozmaite summy pieniężne lub efekta do depozytu składać obowiązani, składali takowe częstokroć bez wiedzy i nakazu Sądowego, i z własnem niebezpieczeństwem a Kassyerów odpowiedzialnością brali na pieniądze złożony kwity niedostateczne, bo tylko przez samych Kassyerów bez podpisu Kuratorów depozytu i pieczęci kassowej, a zatem wbrew przepisów Ordynacyi depozytowej wydane. Zaradzając, tej szkodliwej nieregularności, pomimo że Interessanci depozytowi o składanie dokumentów wezwani już byli w r. 1816 na d. 26. Maja przez Sędziego najwyższej Instancyi do regulowania Depozytów

delegowanego, co dla różnych trudności do skutku jeszcze nie przyszło; ustanowił Kommissarz Rządowy ze swojej strony W. Stanisława Sędzię z zupełnem upoważnieniem tak kończenia z Kassyerami obrachunku, jakoteż konfrontowania i sprawdzania wszelkich kwitów bez przepisaney powyższej formalności wydanych. Wszyscy przeto posiadający takowe nieformalne i niedostateczne dowody, mianowicie tylko z podpisem Kassyerów Andrychiewicza i Wilskiego. wydane, jeżeli chcą ocalonymi być od powtórnego opłacenia, zgłosić się mają do rzeczonego Delegata w Kassie depozytowej Trybunału Warszawskiego I. Instancyi i najdalej do d. 1. Listopada r. b. wszelkie takowe dokumenta przed nim okazać, gdyż po upłynionym terminie i skończonych rachunkach, każdy winien będzie opieszłości swojej zła skutki, któreby ztąd dla niego wynikły.“

P r u s s y.

Z Berlina d. 26. Lipca. — Najwyższym rozkazem gabinetowem z d. 21. Maja i rozporządzeniem z d. 21. Lipca r. b. raczył N. Król Jmć utworzyć w Kolonii Sąd Appellacyi dla Prowincyi Reńskich.

Następujący reskrypt Ministerski, ile wiemy, nie był jeszcze w pismach publicznych dokładnie podany:

„N. Król Jmć z powodu wysłanego niedawno pisma politycznego, którego autorem jest jeden z nauczycieli publicznych w Państwie, raczył oświadczyć mocą rozporządzenia gabinetowego z d. 11go b. m. wydanego do mnie, iż wprawdzie nie jest myślą J. K. Moć ograniczać wolność rozpraw, wszakże żadnego nauczyciela ścierpieć nie może w Akademijach Pruskich, któryby wpaiał takowe zasady, i tak niestosownych i nienależytych rzeczy uczył, jak się w tem piśmie zawierała, a które szczególnie dla nauczyciela młodzieży nie przystoia, ile dla niej, szkodliwe; J. K. Mość włożył oraz na mnie obowiązek czuwać z osobliwą bacnością, aby nauczyciele Akademii Pruskich z podobnemi zdaniami więcej nie występowali, a którzyby się tego dopuścili, abym takich donosił niezwłocznie N. Panu z wymienieniem ich nazwiska.“

Polecam przeto Kuratorom Akademii Państwa, aby Professorom umieszczonym w Akademijach królewskich, obwieścili to najwyższe rozporządzenie, oświadczywszy im oraz, że tylko tym sposobem odpowiedzą najszybciej zamiarom Króla Jmci, jeżeli godność powołania

twoiego, i poruczoney im katedry, starać się będą utrzymać unikaniem naśladowania młeczemnych pisarzy dziennych, i gdy przez siłę uczone badania i umiejętne bądź pisemne bądź ustne nauki dowiedzą i rozkrzewiać będą głębokie światło i godny sposób myślenia, gdy naukę będą istotnie pomnażać, i w słuchaczów swoich wpaść gruntowną znajomość filozofii, historii, prawa, i wszystkich nauk utwierdzających politykę i gdy nakoniec tym sposobem, nauką i przykładem, utworzą z nich mężów, którzyby dalekimi będąc od fałszywego przedjęcia pochodziącego z płytkiej rzeczy wiadomości, już jako dojrzałym doradcy zastąpili sobie bytż uczestnikami Konstytucyi Państwa, byli w stanie poznawać rozwijanie się ducha czasu, i niem mądrze kierować. Tym sposobem Akademii Pruskie będą rzeczywicie wysokiemi szkołami i błogostawieństwem dla Ojczyzny, iakoż i powołania swojemu od powiedzą chwalebnie według woli i myśli Monarchy.

Osobistość tamecznych PP. Professorów, godność ich, iako mędrców i nauczycieli młodzieży, niemniej ich światłe usiłowania tak w iednym iak w drugim zawodzie, służą mi za porękoymię, że zupełny udział zechcą mieć w tej mierze, i w wyrzeczoney woli J. K. Mojej broniącey ich od zaburzeń i zdrożności osób pojedynczych, upatrywać będą nowy dowód wysokiego cenienia Akademii Państwa, nie mniej i tego, iak ważną dla Rządu jest rzecz, aby wzrostowi nauk w Akademiiach krajowych zapewnić iak największą prawosć i szczytność. — W Berlinie d. 16. Stycznia 1819. (*Podpis.*) Altenstein. — Ministerium oświecenia duchownego i rzeczy lekarskich.

Z Koblency donoszą pod d. 13. Sierpnia: „Dnia wczorayszego, przybył tu z Kolonii JO. Xiszę Wellington w asystencji Oficera Angielskiego inżyniery i Adjutanta. Dziś i wczoray oglądali warownie, i zaraz potem odiechali aby puściwszy się przez Trevir i Luxemburg, dostać się przez Moguncyję do Karlsbadu.

Pani Catalani spodziewana w Berlinie z Doberanu na 20. do 25. Sierpnia.

Francya.

Dwudziestu pięciu nożniów prawa udało się do Egen dla kończenia tam nauk. Szkoły prawa w Rennes i Grenoble tohną najlepszym duchem. Nie uszłyż przepomnieć, że w r. 1815 ówczesni uczni szkoły Paryz-

kiew, poszli za Królem do Gandawy. — Mowią lecz bez grantowności, że Dziekan Delvincourt, uchylony został od służby. (Równie bezzasadną jest wieść względem listownego porozumiewania się P. La Fayette z Boyerem, Prezydentem Haityckim części republikańskiej.)

Niemcy.

Gazeta Korrespondent dla Niemiec donosi z Giessen z d. 12. Sierpnia, o przyczynie wyniesienia się studentów z Giessen (którzy iak już wiadomo do Giessen nazad powrócili) mianowicie: „Donosiliśmy już, że dla sprzeczki zaszłej między studentem a Oficerem na iednym balu, wszyscy studenci miasto nasze opuścili. Wyniesli się oni z oświadczeniem, że nie pierwej wrócą, póki im za obrazę, wyrządzoną iednemu z ich grona, zupełney nie wymierzą sprawiedliwości. Koczowali oni w okolicy między Giessen a Marburgiem i wzywali studentów Marburgskich, aby się z nimi połączyli w tej sprawie, tyczącey się honoru wszystkich studentów w ogólności, i z nimi wspólnie działali. Uznano potrzebę podczas wychodu studentów, ściągnąć wojsko z Butzbachu i poblizszej okolicy celem na nich baczenia. Tymczasem, zaszły układy między Senatem Akademickim i wyszłymi studentami z iedney, a między tymże a Władzami woyskowemi z drugiej strony, tak, że nakoniec studenci skłonili się do zgody i dnia wczorayszego w wieczor powrócili do miasta. Tym sposobem ukończono tymczasem ów spór, i przywrócono spokoyność w Akademii tuteyszej.

Także i w Bayracie zaszły niespokoyne sceny z Żydami. Gazeta Bayraska z d. 15. z. m. donosi w tej mierze co następuje: Szkodliwy przykład złego obeyscia się z Żydami w Würzburgu, zdarzył i tu wypadek nieprzyjemny. Dnia 12. b. m. wieczorem o godz. 3, zgromadziła się tłuszcza prożniaków, i nie obezayney młodzieży na głównym gościńcu, który jest oraz miejscem targowem, parobiwszy wiele wrzawy i hałasu i powybiławszy dniem przódzy Żydów okna kamieniami w trzech domach. Straż woyskowa rosproszyła tę niespokoyną zgraię i ieszcze przed godz. 10tą rozbiegła się ona ponaywiększej części. Policya wspólnie z Władzą woyskową użyła natychmiast skutecznych środków, któremi zapobiegła dalszemu zaburzeniu spokoyności publiczney. Od-

tań, nie dały się już więcej słyszeć owe obrażające wykrzykiwania, albowiem zalecono rodzicom i nauczycielom, aby dzieciom swoim i uczniom rozpusty tej zabronili. Byłoby ze wszechmiar złą oznaką dnohu czasu, gdyby to mogło nastąpić, aby prawi mieszkańcy w obliczu Magistratu, z łaski Najmiłoścowszego Pana w oycowskiem zaufaniu na nowo utworzonego, i mającego sobie poręczoną Administrację policyjną, — aby przy tej liberalności — w dziewiętnastym wieku — gdzie Izraelici doznają u wszystkich Rządów Europejskich opieki, abymówię, mogli się tak daleko zapomnieć, i współobywateli swoich jedynie dla różności Wiary, choieć samowolnie obrażać!*

O zasłtych wiadomych już scenach z Żydami w Frankfurcie, donosi Niemiecka Gazeta powszechna co następuje:

Z Frankfurtu d. 12. Sierpnia. — „Pospieszam tem bardziej z doniesieniem W. Pana o wypadkach, zasłtych tu wczorayszego wieczora, ile że obawiam się, aby stęgnęła wieść, według zwyczaju swojego nie przekształciła prawdy. Kto zna panującą wszędzie nienawiść dla Żydów, ten mógł zaraz przy pierwszey wiadomości o scenach Würoburskich przepowiedzieć, że to samo nastąpi i w innych miejscach. U nas pokazały się zaraz symptoma (znaki). Jeszcze w Niedzielę wyparto Żydów z dziedzińca domu pocztowego, gdzie w godzinach pocztowych zwykli się licznie gromadzić, a każdemu przez to utrudnić przystęp do kancelaryi pocztowej. Z tego nawet powodu postawiono od tego dnia straż policyjną koło poczty. Przedwczora w wieczór na ulicy zamieszkaney licznie przez Żydów przyszło do bitki z powodu ostawionego Hepp, Hepp! (mają to być trzy głoski początkowe, znaczące Hierozolima est per denda, które Krzyżacy nosili na kapach swoich) a co teraz obłopcy uliczni z szczególniejszem upodobaniem zawsze wykrzykują, śpiewają i na Żydów wołają. Krzyk sam z siebie nieznaczący ściągnął ludzi; z kilkanastu zrobiło się kilkaset. Widział każdy, że niektóre okna były w niebezpieczeństwie, iakoż nie inaczej się stało. Aż do północy ugniatało się kilkaset ludzi po ulicach zamieszkałych przez Żydów, czasami wołano na nich Hepp, Hepp! i gdzie niegdzie iak n. p. w domu Rothschilda, powybijali okna. Moiem zdaniem, iepieyby uczyniła była woyskowość, gdyby była zaraz z początku przeszkodziła napływowi Ludu, zamknięciem ulic; zamiast tego, wpadła w największy tłok z najeżonemi bagnetami,

alboteż ohwytając ludzi i grożąc im biciem kolbami, wyrok ten natychmiast wykonywała. Właściwie największa część przytomnych składła się widzów oalkie obojętnie przypatrujących się, i tylko kilka młodych ulicznych włóczęgów dopuściło się dla rozrywki tej rozpustyże gdzie, niegdzie powytłknęli okna. Roziątrzenie zaś nie dało się nigdzie postrzeżać, i właśnie tylko takimi środkami mogło być wzniecone. Wreście tylko na niektórych ulicach słyszeć było wrzawę, największa część mieszkańców Frankfurtskich dowiedziata się o tem wypadku dopiero na drugi dzień rano. Lecz Żydów nabawiła ta scena tak piekielnego strachu, iż pomimo zaręczenia Rady wielkiej, i przedsięwziętych środków do utrzymania porządku i spokoyności, wiele rodzin Żydowskich wynieślo się do Offenbachu i Darmstadt. Wczoraj w wieczór przeciągały przez ulice liczne straż, i tak przeszkodzono wszelkiemu nietadowi. — Wstrzymuję się od wszelkich uwag nad tem zdarzeniem, zwłaszcza że samo z siebie nie jest tak ważne, chyba tylko sposób myślenia, który się przy tej okoliczności wykazał, i skład rzeczy wskazany tym wypadkiem, którego, dopóki gotemi słowy był przekładany, poznawać nie obczano.

Wiele listów pisanych z Lipska, zapewnia iednogłośnie, iż pewien znaiomy autor, który dla processu fiskalnego zagrażającego mu przegraną, opuścił Berlin, odebrał sobie życie w Lipsku i przyjacielowi swojemu, podobnież autorowi, zapisał cały majątek ruchomy w zostawionym liście.

W najnowszym zeszytie pisma czasowego *Izis* (5tym z r. 1819) przedrukować kazał Wydawca rozporządzenie Dyrekcyi krajowej W. Xięztwa Waymarskiego z d. 6. Czerwca 1819 mocą którego dziennik ten tymczasowie zakazany został w Państwie Waymarskiem.

Gazety Reńskie donoszą z Marburga pod d. 8. Sierpnia: Równie i tu złożono Kommissyję, która ma rozkazać dochodzić zabiegów demagogicznych. Kommissyja ta składa się z Prorektora Uniwersytetu, Wicekanclerza i Rady Rządowego; posiedzenia swoje odbywa w gmachu Akademickim. Nie wiadomo ieszcze wcale o skutkach iey pracy. Badano iednego ucznia, który dawniey był w w Giessen i osadzono go w areszcie mieyskim.